

## HENRYK WUJEC

ur. 1941; Podlesie k. Biłgoraja



|                         |   |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Warszawa, PRL   |
| Słowa kluczowe          | Warszawa, PRL, opozycja, działalność opozycyjna, pismo "Robotnik", wolne związki zawodowe |

### Pismo „Robotnik”

Ja z kolegami wydawałem pismo „Robotnik”, żeby te kontakty z robotnikami były kontynuowane. Bogdan Borusewicz, Janek Lityński, Józek Śreniowski z Łodzi, Darek Kupiecki, ja byłem, no i oczywiście nasze żony, moja, Ludwika Wujec, była Helena Łuczywo taka wybitna, potem jedna z szefów „Gazety Wyborczej”, Irena Wóycicka, obecny minister w Kancelarii Prezydenta, i tak dalej. Więc powstała grupa osób, która wydawała pismo, co dwa tygodnie musieliśmy wydać pismo, porządne pismo, w dużym nakładzie, pod ziemią. To wszystko cały czas uciekając esbecji. Było duże wyzwanie organizacyjne, konspiracyjne, a zarazem takie utrzymanie kontaktu, bo nie mogliśmy pisać abstrakcyjnie. Musieliśmy pisać na podstawie tego, co nam ludzie opowiadają. Musieliśmy dotrzeć do tych zakładów na Śląsku, na Wybrzeżu i tak dalej.

Nie było wiadomo, czym to się skończy, chodziło głównie [o to] – to Jacek Kuroń sformułował w ten sposób – żeby tworzyć jakby swoje takie społeczeństwo niezależne, w takim zakresie, w jakim możemy. Nie możemy zmienić systemu, ale w jakimś zakresie możemy tę naszą sferę wolności poszerzać, prawdę przekazywać. Nie patrzeć na to, co wolno, a co nie wolno. My mamy prawa i dlatego to realizujemy. Sądziliśmy, że to będzie trwało bardzo długo, lata całe. Naszym takim hasłem „Robotnika”, głównym hasłem było to, że to, do czego mają [prawo] ludzie pracujący w zakładach pracy, to własne związki zawodowe, my to nazywaliśmy „wolne związki zawodowe”. Że masz prawo i to było prawo potwierdzone umowami międzynarodowymi, które Polska kiedyś tam podpisała, sądząc, że to są papiery bez znaczenia. Po prostu często komuniści podpisywali różne papiery, jakieś deklaracje ONZ-etu czy coś, ale ich nie realizowali. Ale myśmy to wyciągnęli, że są podpisane i że mamy prawa. I mówiliśmy też ludziom w zakładach pracy – jest prawo do wolnych związków zawodowych. Że nie musi być związek podporządkowany partii. No i to hasło się okazało chwytliwe, że mam prawo, że ja nie walczę z systemem, ja bronię swoich własnych interesów. To nawet zgadza się z tym i komunizm. Komunizm na

tym polega, że właśnie robotnicy bronią swoich własnych interesów. I że w takim razie mam prawo tworzyć związek zawodowy. To nie było łatwe do zwalczania przez władze.

Tak się złożyło, że w tym samym czasie, jak wiadomo, został papieżem Jan Paweł II. W naszą działalność włączyliśmy trochę więcej takiego wsparcia, wolności. Zwłaszcza pielgrzymki papieża były takim dniem wolności w Polsce, bo wtedy milicja nas nie atakowała. Wtedy można było wyjść na ulice, poczuć wspólnotę z całym grupami, milionami ludzi.

|                                |  |
|--------------------------------|--|
| <b>Data i miejsce nagrania</b> | 2013-02-27, Lublin                             |
| <b>Rozmawiał/a</b>             | Tomasz Czajkowski                              |
| <b>Redakcja</b>                | Justyna Molik                                  |
| <b>Prawa</b>                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |